

## **Uchwała nr 9, podjęta na II Kongresie Obywateli RP, 31 maja - 2 czerwca 2019.**

### **Obywatelski Senat i Konstytuanta**

W obliczu kolejnych nadchodzących w Polsce wyborów parlamentarnych Obywatele RP wyrażają następujące stanowisko.

Nasze oczekiwania to:

1. **Obywatelski, a nie partyjny Senat** wyłoniony w najbliższych wyborach. Kandydatów na senatorów niech wyłonią – po jednym w każdym okręgu wyborczym – w demokratycznej procedurze obywatelskie komitety spośród osób zgłoszonych także przez środowiska obywatelskie, organizacje pozarządowe, środowiska samorządowe, akademickie i polityczne, a nie tylko partie polityczne.
2. **Konstytuanta**. Wyłoniony w jesiennych wyborach parlament musi dokonać reformy ustroju państwa oraz od dawna zaniechanych decyzji w nabrzmiałych sprawach społecznych, po czym powinien się rozwiązać, rozpisując normalne wybory. Nie wystarczy tylko odsunąć obecną władzę. Trzeba nie tylko naprawić zniszczenia przez nią dokonane, ale również usunąć te niedostatki polskiej demokracji, praworządności i sprawiedliwości społecznej, które wywołały kryzys demokracji i stały się powodem sukcesu populistów w 2015 roku. Pilnie konieczna reforma państwa musi obejmować:
  - a. **Podstawy zasad trójpodziału władzy**. Chodzi nie tylko o niezawisłość sądów i ich rzeczywistą reformę, ale również o odrębność władzy wykonawczej od wyznaczającej jej ramy prawne i kontrolującej ją w imieniu obywateli władzy ustawodawczej;
  - b. Inne „**bezpieczniki demokracji**” – ustawy organiczne wymagające dla swej zmiany większości kwalifikowanej i zawierające wszelkie regulacje dotyczące funkcjonowania organów władzy państwowej;
  - c. **Ustrój partii politycznych**, od których prawo, w tym prawo najwyższe musi wymagać wewnętrznej demokracji. Nie przypadkiem to wodzowska partia dokonuje obecnie zamachu stanu. Inne wodzowskie partie skompromitowały w oczach wyborców wiarygodność partyjnej polityki. Reformy wymagają również zasady finansowania partii oraz mechanizmy wyborcze, które dziś wymuszają raczej feudalne zależności między politykami i polityczną korupcję zamiast obywatelskiej reprezentacji;
  - d. Gwarancji wymaga **rozproszona kontrola konstytucyjności** prawa, tj. prawo sądów powszechnych do orzekania wprost na podstawie konstytucji wbrew przepisom ustaw, zwłaszcza w sprawach dotyczących praw obywatelskich, szczególnie w konflikcie z organami władzy i służbami państwa, w tym z publiczną służbą zdrowia, szkolnictwem, służbami podatkowymi, służbami bezpieczeństwa państwa;
  - e. Konstytucyjnych gwarancji wymagają **bezpośrednie formy obywatelskiej władzy** – obywatelskich wniosków referendalnych nie wolno dowolnie odrzucać, a wszelkie formy demokracji deliberatywnej, w tym panele obywatelskie, powinny stać się standardem debaty publicznej.

Państwo ma obowiązek te inicjatywy wspierać. Artykuł 4. obecnej konstytucji nie może pozostawać pustym zapisem;

- f. Wszelkie **przepisy dotyczące praw człowieka i obywatela**, w tym np. prawo o aborcji, przepisy przeciwdziałające dyskryminacji, praw mniejszości (w tym mniejszości nieheteronormatywnych) i podobne, muszą mieć status ustaw organicznych i wymagać dla swej zmiany większości kwalifikowanej. Nie może być w Polsce tak, by np. o prawach kobiet decydował kaprys biskupów lub chwilowa koniunktura polityczna;
- g. **Prawa socjalne** muszą należeć do kategorii praw człowieka i zyskać odpowiedni status prawny. Polacy muszą wiedzieć, że konstytucja i wspólne państwo jest umową między obywatelami i zdecydować w niej trzeba również o zobowiązaniach silniejszych wobec słabszych. Spójność budżetu państwa jest oczywistą koniecznością, ale solidarność społeczna ma konieczną do ustalenia w debacie wartość;
- h. Bezwzględnie pilnej debaty i konsensualnego rozstrzygnięcia z udziałem obywateli wymagają **prawa kobiet**, w tym przepisy aborcyjne, **rozdział kościoła od państwa, prawa emerytalne**;
- i. W koniecznej reformie samorządowej zasadą ma być terytorialna reprezentacja organów władzy zamiast coraz bardziej dominującej reprezentacji partyjnej.
- j. Bezstronność i misja publicznych mediów wymaga ustrojowych gwarancji i zabezpieczeń. System oświaty i jego polityczna niezależność ma również domagające się gwarancji znaczenie ustrojowe;
- k. Dla poczucia sprawiedliwości i stabilności państwa do koniecznych reform należą też sprawy spółek skarbu państwa i komunalnych, apolityczność korpusu urzędniczego, służb mundurowych.

Obóz demokratów stający przed tak poważnymi zadaniami i tak doniosłymi decyzjami nie może być programowo jednolity. Pluralizm jest w tej debacie konieczny choćby dlatego, że w wielu wspomnianych kwestiach Polacy różnią się między sobą. Różne partie mają różne pomysły na konstytucyjną reformę ustroju państwa, różnice dotyczyć muszą z konieczności kwestii takich jak relacje Kościoła – państwo, prawa mniejszości seksualnych itd. Wszystkie te sprawy domagają się w Polsce rozstrzygnięć, wiele z nich rozsądza państwo i zagraża stabilności demokracji. Domagamy się reformy państwa, wskazując sfery, których ona musi dotyczyć, nie rozstrzygając o samych decyzjach. Tu musi rozstrzygać debata z udziałem obywateli. Ta debata jest podstawowym zadaniem przyszłej władzy. Bez niej żadna reforma się nie uda.

Konstytucja jest umową między obywatelami. By była respektowana i szanowana, musimy ją uzgodnić również z tymi, którzy dzisiaj stoją po przeciwnej stronie. To jest najtrudniejsze z polskich wyzwań, ale nie da się go nie podjąć.

Waga spraw, rozległość i skala kryzysu demokracji każą dziś myśleć nie o korektach publicznej komunikacji ze strony partii politycznych, nie o technikach kampanii wyborczej i nie o doborze odpowiednich haseł, ale o szerokim, obywatelskim ruchu, który państwo i instytucje demokracji przejmuje na własność. Nie wolno tkwić w politycznej, partyjnej wojnie, zwłaszcza takiej, która zamienia się w konkurs wyborczych obietnic o populistycznym, korupcyjnym charakterze. Potrzebujemy dziś w Polsce wizji zmian systemowych.

W obliczu katastrofy klimatycznej jedynym rozsądnym wyjściem jest przeprowadzenie paneli obywatelskich na poziomie lokalnym, krajowym i w Unii. W tej

kwestii znany nam model demokracji przedstawicielskiej zawiódł najbardziej. Nie możemy dłużej czekać, bierzemy sprawy we własne ręce.

Obywatelska propozycja leży na stole. Zrobimy wszystko, by nie dało się jej zignorować. Sprawy zaszły w Polsce za daleko, by dało się je pozostawić tej polityce, którą znamy aż nadto dobrze i którą wyborcy populistów zakwestionowali w wyborach z 2015 roku, a obywatele domagający się demokracji na ulicach polskich miast kwestionują dzisiaj.

\* \* \*

Jesteśmy w krytycznie ważnym momencie polskiej historii. Rozstrzygnęły się niezwykle ważnych dla Polski i Europy wybory do Parlamentu Europejskiego, oczekujemy jesiennych wyborów parlamentarnych, które na wiele sposobów zadecydują w Polsce o wszystkim. To może być moment przełomu. Ważne jest, by przyniósł on nie zwykłą polityczną zmianę rządzącej partii, ale by zapoczątkował w Polsce przemiany odwracające zniszczenia państwa i zaprowadzające sprawiedliwy ład akceptowany przez wszystkich obywateli. Również tych, którzy w 2015 roku głosowali na PiS oraz tych, którzy nie głosowali i nie głosują dziś wcale.

Kryzys demokracji ma globalny charakter, jest widoczny wszędzie na świecie, boleśnie doświadcza go nie tylko Polska, ale wiele krajów europejskich i sama Unia jako wspólnota. Ulegając populistycznej fali, wyborcy kwestionują cały dotychczasowy porządek, otwarcie buntując się przeciw zasadom liberalnej demokracji, jej podstawowym wartościom, autorytetom i kanonom politycznej poprawności, podstawom wolnorynkowej gospodarki, a wraz z nimi często przeciw zdrowemu rozsądkowi. Sam sens wyborów – serce demokracji – został podważony przekonaniem, że wybory nie przesądzą o niczym w codziennym doświadczeniu głosujących. Jak w każdej rebelii lud pokazuje dotąd niedostrzeganą lub ignorowaną twarz i ona często przeraża, budząc najstraszniejsze wspomnienia totalitarnych żywiołów ubiegłego stulecia. Jak zawsze w historii, rozwiązaniem nie może jednak być obrona „starego porządku”. Ani Polska, ani Europa nie mogą już i nie powinny powrócić do stanu sprzed kryzysu.

Szukając odpowiedzi na populistyczną iluzję zerwania kajdan starego porządku, warto dostrzec, co historycznie stanowiło wartość idei liberalnych. Liberalizm nie polega na regułach wolnego rynku, ani nawet na zasadzie trójpodziału władzy – to tylko systemowe narzędzia. Idea liberalna to wolność przełamująca ograniczenia starego porządku i wciąż od nowa poszerzająca sferę obywatelskich swobód, umacniająca obywatelską władzę nad instytucjami demokracji. Ułudzie wolności obiecanej przez populistów należy przeciwstawić prawdziwą podmiotowość oferowaną również tym, których populizm uwodzi.

Polskie wybory odbywają się w sytuacji ostrego konfliktu i głębokich społecznych podziałów. Mówi się o polskiej wojnie i są dziś powody do obaw, że to może się stać czymś więcej niż tylko przenośnią. To jest również nasza wojna i uczestniczymy w niej świadomie, wiedząc, że uniknąć się jej nie da, a odsunięcie obecnej władzy jest koniecznym i pilnym zadaniem. Wszystkie partie i środowiska dzisiejszej opozycji są więc dla nas oczywistymi sojusznikami. Jednak to nie na ich rzecz podejmowaliśmy nasze wysiłki, nierzadko ryzykując niemało. Podejmowaliśmy je z myślą o Polsce demokratycznej, praworządnej, sprawiedliwej i bezpiecznej – dla wszystkich, w tym także dla tych, którzy dziś stoją po przeciwnej stronie konfliktu. Mówiliśmy wielokrotnie i

powtarzamy dzisiaj, że patrzeć na ręce będziemy każdej władzy, z równą stanowczością reagując na jej nadużycia i zaniechania.

Dzisiaj oczekujemy od politycznych sojuszników tego, by wybory europejskie były ostatnimi zarządzanymi z zamkniętych gabinetów przez partyjnych liderów.